

Wyrok z dnia 9 grudnia 1999 r.

I PKN 434/99

Strony cywilnoprawnej umowy o świadczenie usług w ramach swobody umów mogą ukształtować zakres odpowiedzialności usługodawcy przez odwołanie do przepisów Kodeksu pracy o odpowiedzialności materialnej za mienie powierzone z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się (art. 124 KP).

Przewodniczący: SSN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Barbara Wagner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 1999 r. sprawy z powództwa Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej „P.” w G. przeciwko Barbarze J. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z siedzibą w Gdyni z dnia 19 stycznia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z siedzibą w Gdyni wyrokiem z dnia 19 stycznia 1999 r. [...] oddalił apelację Barbary J. od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Gdańsku z dnia 15 lipca 1998 r. [...], zasądzającego od apelującej na rzecz Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej „P.” w G. kwotę 10.022, 36 zł.

W dniu 10 maja 1996 r. pozwana stawiała się u strony powodowej w celu wypełnienia kwestionariusza osobowego oraz złożenia podania o pracę. Miała być zatrudniona w Administracji Osiedla [...] przy ul. J. na podstawie umowy zlecenia. Udała się następnie do miejsca pracy, gdzie przekazano jej obsługę komputera, zapoznano z zasadami pracy kasjera oraz ze stanowiskiem pracy. Barbara J. zapewniła Halinę D. - główną księgową, że orientuje się w pracy kasjera; ta z kolei poinformowała pozwaną o możliwości zamknięcia okienka „ w razie nerwowej atmosfery”.

W dniu 13 maja 1996 r. po przyjeździe do pracy pozwana podpisała deklarację o przyjęciu odpowiedzialności materialnej. Dokonano przeliczenia gotówki i podpisano protokół zdawczo – odbiorczy z udziałem pozwanej i jej poprzedniczki na stanowisku kasjera. Stan rzeczywisty gotówki - 6.863,08 zł - przejętej przez Barbarę J. był zgodny ze stanem przyjętym protokołem. Tego samego dnia pozwana przyjęła do kasy kwotę 25.977,09 zł, a do banku odprowadziła kwotę 12.500 zł. W kasie powinno pozostać 20.360, 17 zł. Sporządzony w następnym dniu protokół kontroli kasy wykazał stan gotówki 10.337,81 zł. Niedobór wyniósł 10.022, 36 zł.

Praca pozwanej polegała na pobieraniu gotówki i ewidencjonowaniu wpłat w komputerze. Gotówkę chowała w szufladzie biurka zamykanej na zamek patentowy z kluczem. Do dyspozycji miała kasetę metalową przechowywaną w sejfie znajdującym się w pomieszczeniu kasowym. W czasie pracy około 12³⁰ wyszła do świetlicy zapalić papierosa. Gotówkę pozostawiła w szufladzie biurka, przekręciła klucz pozostawiając go w zamku. W pokoju pozostały Marlina G. - druga kasjerka i Joanna P. - przydzielona pozwanej do pomocy w pierwszym dniu pracy. Około godziny 14⁰⁰ kasjerki zrobiły oddzielnie zestawienie gotówki nominałami. Najpierw uczyniła to Marlina G., odnotowując stan gotówki w prowadzonym przez nią zeszycie. Pieniądze przekazała R.R. i H.K. Po zwrocie pieniędzy pozwana przygotowała gotówkę do przekazania inkasentowi. Banknoty posegregowała nominałami i spisała na kartce. Gotówka zawierała pieniądze przejęte rano oraz wpłaty i wynosiła 12.500 zł. Gotówkę przekazała Joannie P., która przeniosła pieniądze do pokoju księgowości gdzie z H.K. sprawdziły ilość gotówki. Dane w specyfikacji zgadzały się z ilością gotówki, ale pieniędzy było znacznie mniej niż uprzednio przekazanych przez M.G. J.P. oddała specyfikację pozwanej. Barbara J. zapakowała pieniądze w paczki i schowała do sejfu. Pieniądze wpłacone później kasjerki przeniosły do kaset znajdujących się w sejfie. Pozwana nie zabrała klucza od kasetki. Sejf został zamknięty przez M.G., która posiadała do niego klucz. Klucze od sejfu i pokoju nosiła przy sobie.

W następnym dniu, po sporządzeniu próbnego raportu kasowego pozwana stwierdziła brak gotówki w kwocie stanowiącej przedmiot sporu. Specyfikacja zaginęła. Raport kasowy M.G. nie wykazał niezgodności w gotówce. Nie stwierdzono śladów włamania ani do pomieszczenia kasowego ani do sejfu. Na całe pomieszczenie kasy zainstalowane było urządzenie alarmowe, co wykluczało możliwość zaboru gotówki z szuflady biurka przez okienko kasowe. Budynek Spółdzielni był zamykany na noc, a pracownicy nie mieli do niego kluczy.

Podstawę odpowiedzialności pozwanej za powstały niedobór stanowi art. 124 § 1 pkt 1 KP. Pracodawca prawidłowo powierzył jej mienie. Pozwana nie wskazała na żadne okoliczności, które zwolniłyby ją z ponoszenia odpowiedzialności za powierzoną gotówkę. Pomieszczenia posiadały odpowiednie zabezpieczenie. Barbara J. naruszyła swoje obowiązki – zostawiając klucz w szufladzie biurka, nie zabierając klucza od kasetki do domu oraz nie zabezpieczając zestawienia gotówki przekazanej do banku. Zaniedbań tych nie tłumaczy brak informacji co do sposobu ochrony pieniędzy, a także nawał pracy. Pozwana miała wyższe wykształcenie rolnicze i doświadczenie w pracy wykonywanego rodzaju, pracując już uprzednio na stanowisku kasjera – księgowej w okresie od 29 marca 1993 r. do 17 czerwca 1994 r.

Barbara J. zaskarżyła ten wyrok kasacją. Wskazując jako jej podstawy naruszenie prawa materialnego, a to: art. 124 § 1 pkt 1 KP przez „zastosowanie tego przepisu w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie pomiędzy powodową Spółdzielnią a pozwaną nie istniał stosunek pracy lecz stosunek o charakterze cywilnoprawnym”, a także przez „uznanie, iż nastąpiło prawidłowe powierzenie mienia skutkujące odpowiedzialnością w reżimie materialnej odpowiedzialności za mienie powierzone”, art. 124 § 3 przez jego niezastosowanie „ w sytuacji, gdy prawidłowa analiza zebranych dowodów wskazuje na to, iż pozwana wykazała, iż zaistniała szkoda powstała z przyczyn od niej niezależnych”, art. 117 KP poprzez „nie uznanie, iż powodowa Spółdzielnia brakiem nadzoru i ewidentnie wadliwą organizacją pracy przyczyniła się do zaistniałej szkody”, oraz przepisów postępowania, a to art. 316 § 1 KPC „ poprzez nieuwzględnienie całego stanu rzeczy (...), a to nie odniesienie się w ogóle do faktu, iż za to samo mienie była w przedmiotowym czasie odpowiedzialna materialnie także druga pracownica nadzorująca pozwaną podczas jej pierwszego dnia pracy pani Joanna P.”, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa lub o jego uchylenie oraz uchylenie poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania z orzeczeniem o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Wojewódzki w Gdańsku III Wydział Cywilny - Odwoławczy uchylając wyrokiem z dnia 24 kwietnia 1998 r. wyrok Sądu Rejonowego w Gdańsku Wydziału I Cywilnego z dnia 22 grudnia 1997 r., znosząc postępowanie przed tym Sądem i

przekazując sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu-Sądowi Pracy w Gdańsku, błędnie przyjął, że z uzgodnienia pracowniczego reżimu odpowiedzialności za mienie powierzone wynika, iż strony zawarły umowę o pracę. Umowa o powierzeniu mienia z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia nie jest, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu, szczególnym rodzajem umowy o pracę. Stanowi tzw. klauzulę autonomiczną, jednak jest czynnością prawną różną od umowy o pracę. Sądy rozpoznając sprawę w późniejszej fazie poglądem tym były, z mocy art. 386 § 6 KPC, związane.

Okoliczność ta nie miała jednak decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Gdyby bowiem nawet przyjąć, że łącząca strony umowa była umową zlecenia - strony mogły odpowiedzialność za nienależyte jej wykonanie ukształtować odmiennie niżby to wynikało z ustawowego rozkładu odpowiedzialności (art. 473 § 1 KC). Nie ma zatem prawnych przeszkód, by w cywilnoprawnych stosunkach zatrudnienia odpowiedzialność zleceniobiorcy została ukształtowana wedle reguł obowiązujących pracownika w stosunku pracy. Jest to nawet uzasadnione funkcjonalnie. Zamiar stron w tym zakresie był wyraźny i jednoznaczny. Świadczy o nim niewątpliwie podpisanie przez Barbarę J. przed przystąpieniem do pracy deklaracji o odpowiedzialności materialnej.

Zarzut naruszenia art. 316 KPC jest bezzasadny. Joanna P. nie była odpowiedzialna materialnie za mienie powierzone pozwanej. Protokołem zdawczo – odbiorczym sporządzonym w dniu 13 maja 1996 r., przed przystąpieniem pozwanej do wykonywania czynności na stanowisku kasjera, J.P. rozliczyła się z mienia, które do tej chwili miała w swej pieczy. Całość gotówki przejęła pozwana i od tej chwili stała się osobą jedynie ponoszącą odpowiedzialność materialną za to mienie.

Brak zarzutu procesowego kwestionującego prawidłowość oceny materiału dowodowego i ustaleń faktycznych sprawia, że ustalenia stanowiące faktyczną podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku należy uważać za niewadliwe. Wiążą one także Sąd Najwyższy przy rozpoznaniu kasacji.

W ustalonym przez Sąd w bardzo wnikliwy i szczegółowy sposób stanie faktycznym, bezzasadny jest zarzut naruszenia prawa materialnego. Dotyczy to zwłaszcza wadliwego, w opinii skarżącej, powierzenia mienia. Pieniądze zostały przeliczone w jej obecności. Bez zastrzeżeń podpisała protokół zdawczo – odbiorczy. Przejęła pieniądze w faktyczne posiadanie w pomieszczeniu do tego przeznaczonym, wyposażonym w urządzenia do przechowywania gotówki (zamykana szuflada biurka, zamykana kasetka, zamykany sejf), co umożliwiałoby sprawowanie nad nimi pieczy.

Sąd ustalił, że Barbara J. nie wykazała, iżby szkoda w całości lub w części powstała z przyczyn od niej niezależnych. Pozwana uchybiła obowiązkowi pieczy nad powierzonym jej mieniem, co niewątpliwie wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Dodatkowo należy podnieść, że mogła odmówić zgody na przeliczanie gotówki przygotowanej dla inkasenta pod jej nieobecność w pokoju księgowości. Miała zgodę przełożonej na zamknięcie okienka w każdym czasie, który uzna za konieczny. Skoro w jej opinii stanowiłoby to przejaw braku zaufania do współpracownic – na okoliczność tę, jako ekskulpującą ją powoływać się skutecznie nie może. Musiałaby wykazać, że kwota przekazana przez nią Joannie P. była wyższa od zwróconej. Z dokumentów wynika, że była to ta sama kwota – 12.500 zł. Trudno też zaufaniem do współpracownic tłumaczyć pozostawienie klucza w biurku, a następnie powoływać się na tę okoliczność jako zwalniającą z odpowiedzialności za pozostawioną gotówkę. Prawidłowo zatem Sąd zastosował art. 124 § 3 KP. Skoro do powstania szkody nie przyczynił się pracodawca, co Sąd wyjaśnił i ustalił, nie było podstaw do zastosowania art. 117 § 2 KP.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹² KPC, orzekł jak w sentencji.

=====